

# NOWINY

## DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie  
**3 ct. (6 hal.)**PRENUMERATA w Krakowie  
i Podgórzu miesięcznie K. 140  
za odrobinę do domu duplata się 30 halercy.  
Na prowincyi miesięcznie K. 150Prenumerata za granicą:  
miesięcznie 1 mk. 60 ha., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed  
tekstem za wiersz petitu 1 K.,  
ogłoszenia na czwartej stro-  
nie za wiersz petitu po 20 h.  
Nadesłane za wiersz 60 h.  
Inseraty prowadzi w swoim  
związku p. St. Cyranekle-  
wicz, ul. św. Jana 1, 30, 6m  
pod „Światem” od 9 r. do 3 popoł.  
z wyjątkiem świąt i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycja:  
Agencja Sokolskiego  
— Pasz Hausmana 9. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:  
ul. Zaczęta 7 (obok gmachu starostwa)  
Telefon Nr. 512.

Redaktor i wydawca:  
**LUDWIK SZCZEPAŃSKI**

Właściciel: urzędnik, telefonowanie i listownie przysługuje  
redakcyi — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do  
godziny 8 wieczorn. — Niekupnie nie zwrota się.

„Nowiny” wychodzą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.



Sztuka dekoracyjna na scenie. Scena w piekle z dramatu „Dante” Vict. Sardou.

(Paliz: Ze Świata: Kronika Ilustrowana.)

### Rocznica powstania listopadowego w Krakowie.

Rocznica 73-cia dni „krwi i chwały”, po-  
czętą nocą bołwiderską, a zakończoną  
na polach Gracowa i szanochach Pragi —  
święcena była w całym kraju uroczysto i  
podniosła.

Wszystkie niemal stowarzyszenia obcho-  
dziły rocznicę wieczorami patriotycznymi, co  
z uznaniem i radością podnieść należy, gdyż  
budzenie ducha i szerzenie narodowej świa-  
domości jest dzisiaj, jak zawsze, potrzebne i  
wskazane.

W sobotę i w niedzielę obchodzone wię-  
prz tłumnym udziałem publiczność rocznicę.  
Młodzież dała początek:

**Demonstracja młodzieży patry-  
otycznej.** W sobotę, tj. w wigilię rocznicy  
powstania na cmentarzu przy grobie powstań-  
ców z 1831 r. znaczna grupa akademików i  
młodzieży szkół średnich odśpiewała pieśni  
patriotyczne. Następnie odbył się pochód ku  
rynkowi do kamienia Kościuszki, a później  
pomnika Rejtana, gdzie również odśpiewano  
kilkę pieśni.

W sobotę święciła rocznicę „**Resursa  
urzędnicza**” wieczorem, na którym p. L.  
Benedyktowicz opowiedział w krótkości po-  
wody, które skłoniły młodzież polską do po-  
djęcia powstania przeciw Moskalom. Artystyka  
dram. p. Wysocka, doskonałą deklamacją  
wywołała entuzjazm wśród publiczności. Rów-  
nież chór uczniów gimn. Sobieskiego z towa-  
rzyszeniem orkiestry 56 pp., pod kierunkiem  
kompozytora p. M. Świerzyńskiego, wprowa-  
dził w podziw słuchaczy swoim wysoce ar-  
tystycznym odśpiewaniem „Ballady” i „Polo-  
neza”, pięknych kompozycji p. M. Świerzyń-  
skiego. Na zakończenie odgrali amatorowie  
wyborne pierwszą scenę z dramatu St. Wy-  
sińskiego p. t. „Noc listopadowa”.

Wieczór listopadowy w „**Sokole**” kra-  
kowskim odbył się w niedzielę pod znakiem  
górnośląskiego posła Korfańskiego wobec prze-  
pełnionej sali.

W przemówieniu swem poseł K. skreślił  
pokrótko położenie ludu polskiego w zaborze  
pruskim; porównując stan własności około  
roku 1830 z dzisiejszym, przychodził do prze-  
konania, że w ludzie odrodzenie Ojczyzny.  
Miłość do ziemi swojskiej charakteryzuje sło-

wami: „Chłop, gdy chwyci pleść ziemi w  
swe garści, już jej nie popuszcza — w prze-  
ciwstawie do tych, którzy — jak to proces  
berliński wyjawiał — z lekkim sercem  
pozbywają się jej”. Huczne oklaski były na-  
gradą tego przemówienia.

Chór „Lutni” bod batutą p. Steinhelta,  
rzetelnie zasłużył sobie na uznanie publi-  
czności.

Ze dr Kozłowski potrafił zająć słuchaczy  
prawie godzinny odczytem, to rzecz natu-  
ralna dla tych, którzy już mieli sposobność  
go słyszeć. Prelegent zajął się głównie oso-  
bą patryoty-męczennika Żukaszewskiego, przy-  
taczając mało znane szczegóły jego życia.

Strona muzyczna, która miała przedstawi-  
ć w prof. Wierzbowski, panie Drow-  
dowskiej, pp. Bazińskich, Jareckim i Apte-  
rze — wypadła wysoce artystycznie. Znana  
śpiewaczka, pani Helena ze Strzeleckich Mię-  
czyńska, oczarowała publiczność swoim śpie-  
wem.

Artystka dramatyczna p. Marya Dułębian-  
ka, wygłosiła z projekcją urywki z „An-  
hollego”, a zmuszona oklaskami dodała jeden  
z utworów Rydla. Druh Uryga popływał się

Okulary i cykleri od zł. 1, lor-  
netki teatralne achrom. od złr. 5,  
lamps elektryczne kieszonkowe,  
gramofony i płyty koncertowe.

**ZMIANA**  
**LOKALU ALFRED BIASION**  
Optyk c. k. klin. Okul. Un. Jag. w Krakowie, Floryańska 34.

Narzędzia chirurgiczne, wy-  
roby gumowe, higieniczne,  
pończochy gumowe, nazyłaki,  
pasy brzuszne i przepuklin.

z orkiestrą amatorską „Sokoła”, która zupełnie poprawnie odegrała kilka utworów.

W Towarzystwie „Eulentyra” odbył się wieczorek w niedzielę, przy którym nadawało publiczności, na którego program składali się producenci chóru, bardzo ładnie odśpiewany wytek z „Halki” Moniuszki przez p. Dołńskiego, deklamacja panny K. i dobrze odegrana sztuka p. t. „Matka żyje” Strokowej.

**„Kółko Kościuszkowskie”** Czytelnik akad. Im. A. Mickiewicza urządziło w niedzielę zebranie, poświęcone rocznicy powstania listopadowego.

**Nabożeństwo za poległych** w powstaniu list. odbyło się w poniedziałek w kościele św. Anny staraniem „Kółka Kościuszkowskiego”, w którym licznie wzięła udział patryotyczna część młodzieży akad. i gimn. „Kółko kontuszowe”, Tow. weteranów z roku 1863 oraz liczna młodzież szkół żeńskich. Nabożeństwo odprawił proboszczan wydziału teologicznego prof. ks. Gabryl.

## Nowy proces Dreyfusa.

### Uniewinnienie przez trybunał kasacyjny?

Wznowienie tego procesu, przez kilka lat rozsmętniającego Francję, nie było już wątpliwości. Minister wojny André przedłożył rezultaty swych badań ministrowi sprawiedliwości Vallé — a ten znowelizował komisję rewizyjną.

Z okazji znanej interpelacji Jauresa przyrzekł bowiem minister André, że oświadczy zbadać akt tej afery. Okoliczności, stwierdzone przez Andrégo, mają być dość ważnej natury, skoro skłoniły ministra sprawiedliwości do przedłożenia ich komisji rewizyjnej. Minister wojny w aktech minist. wojny znalazł podobno fałszywe dokumenty, dalej ślady pewnych wyraźnych kretactw, któreś się posługiwano w latach 1897 i 1898, aby zataić pewne kawałki aktów, lub fakta etc.

W nadchodzącą środę przyjmie komisja

rewizyjna dokumenta, jakie dla niej przeznaczył minister sprawiedliwości Vallé. Co do ministra André, to dlatego wglądał w „dossier” Dreyfusa, gdyż jako szef armii chciał sprawdzić zarzuty, podniesione przeciwko kilku oficerom, wniechanym w tę aferę. Podobno André w tajemnym „dossier”, które było tylko przedłożone sądowi wojennemu w Rennes, znalazł dwa kawałki aktów, uznanych formalnie za fałszywe, oprócz tego pewne dokumenty, które mogły uniewinnić Dreyfusa, miały być nie przedłożone trybunałowi wojskowemu. W końcu miały zeznania niektórych świadków, które mogły wpłynąć na postanowienie sądu w Rennes, nie być dobowolnie złożonymi. Takie to są fakty, o jakich miał wspomnieć minister wojny w swoim sprawozdaniu do ministra sprawiedliwości.

**Paryz, 30 listopada.** Ze strony nacjonalistycznej zapowiadają na dzisiejszem posiedzeniu interpelację w sprawie podjęcia sprawy Dreyfusa. W kołach parlamentarnych są jednakże, że rząd bez wątpienia zażąda odroczenia interpelacji, a większość odroczenia uchwali. Rząd powoła się przytem na uchwałę z dnia 7 kwietnia b. r., aby sprawę Dreyfusa zostawić na drodze sądowej, a nie wciągać jej do parlamentu. Sądzą, że komisja rewizyjna ministerstwa sprawiedliwości — która się zbiera we środę dla obrad w sprawie Dreyfusa — już z końcem tego tygodnia powożenie uchwałę, dotyczącą rewizji procesu. W całej prasie, także i w nacjonalistycznej, panuje przekonanie, że trybunał kasacyjny znieśli wyrok sądu w Rennes i uniewinni Dreyfusa bez ponownej rozprawy.

## Krwawe zajście w teatrze ludowym.

Teatr ludowy był w niedzielę po wieczornem przedstawieniu widowisk tragicznego zajścia, które mogło się wiele gorzej skończyć,

gdyby nie interwencja osób trzecich, którzy przesennie temu zapobiegli.

### Rozwydrzony artysta.

Już na popołudniowym przedstawieniu zauważono ogólnie, że rolę Radziejewskiego w piątym akcie sztuki „Ogniem i mieczem” zamiast p. Sowińskiego, jak to było zapowiedzianem na afisz, grał p. Krzemliński. Musiał się on jej podjąć w ostatniej chwili, a to waktak awantury, jaką p. Sowiński na parę minut przed podniesieniem kurtyny wywołał, oświadczaąc z powodu blagiego zajścia z fryzjerem teatralnym p. Kowalskim, że grać nie będzie. Dyrektor Muller poprosił wskutek tego p. Krzemlińskiego, aby dość dużą nawet rolę Radziejewskiego bez przygotowania wziął na siebie, co też ten z chęcią uczynił. Nim się p. Krzemliński odpowiedział do roliabrał, pauza się przeciągała o kwadrans dłużej i przedstawienie wskutek tego o wiele później się skończyło. Nie też dziwne, że za to raz żądają nielaki i przykrą w skutkach niesubordynacy, dyrektor Muller dał p. Sowińskiemu dysmisyę.

### Wieczorne przedstawienie.

Wieczorem dawanu w teatrze ludowym, jako w rocznicę listopadową, trzy jednaktówki, między innemi obrazek dramatyczny Staszczaka: „Noc w Belwederze”, w której główną rolę w. ks. Konstantego miał odegrać p. Sowiński. Mając wiele godzin czasu przed sobą, aby się do tej, aż śledziomarkusowej roli nie przygotować, podjął się jej w ostatniej chwili sam dyrektor Muller i w ten sposób przedstawienie wieczorne nie uległo zmianie. Natomiast osoby stojące bliżej teatru, zauważyły tego wieczoru jakieś dziwne i nienaturalne zachowywanie się p. Sowińskiego, który podczas przedstawienia, to przychodził na widownię, to znowu występował w wiestubla, lub na dziedzińcu i wszystkich, nawet obcych, zaczepiał, opowiadając im w sposób dość konfuzny o swoim zajściu z fryzjerem i z dyrektorem, e otrzymywanej dysmisyi i o zamierzonym wyjeździe do Warszawy. Robił on wrażenie anormalnego człowieka, a nawet —

Leon Bałagaa.

## Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w trzech częściach, spisana według aktów kryminalnych krakowskiego sądu krajowego.

11

— Wielkie rzeczy, taka koleżeńska przysługa — bronił się Skower, ale reminiscencya ta nad wyraz miłe go rozrzewnia.

Przeszli do sąsiedniego pokoju, gdzie się paliła jasna lampa. Lekarz wziął głowę Skowera w swoje ręce i pocałował mię ze wzruszeniem przytwarzając.

Skower krecił się zakłopotany, przypominawszy sobie swój brudny kołnierzyk, wystrzępiony szlips (krawat) i nieogolony, zaniedbany zarost brody.

— Tomek — rzekł Zgoński po dłuższem przypatrywaniu się — ty bardzo kiepsko wyglądasz! A także, nie gawiejsz się, że to mówię, jakos kuso koło ciebie. Może ci się leć powiódz? Gadaj szczerze!

Skower był serdecznością doktora zupełnie rozbrojony. Skrytość, jaką się chciał przed nim zasłonić, opuszczała go zupełnie.

— Ano tak — rzekł z westchnieniem — chwilowo jestem pod wozem. Ty wiesz, że szczerze nigdy mi nie służyło, a to w ostatnich latach odwróciło się zupełnie o demnie.

— Teraz poczyna jednak wracać do

ciebie, bo przypadek sprowadził nas razem. Gdzież ty się obracał teie czasy?

— Ja nie opuszczałem wcale Krakowa.

— Ależ to nie może być! Ja już trzy lata praktykuje w Krakowie i nie mieliśmy się nigdy spotkać?

— Ja cię często widywałem na ulicy, ale że się nie rad narzucam dawnym znajomym... Potem, daruj mi, ale ty się przedtem nazywałeś Zgoń, a teraz...

— A teraz Zgoński! — zaśmiał się doktor. — A czy ty wiesz, czemu moje góralskie nazwisko musiałem tak uszlachocić? Ono się stawało trunna mojej lekarskiej praktyki. Wszyscy mnie nazywali doktor Zgon, mówili: Zgon przychodzi! a ludzie są przesądni, chorzy już się samego nazwiska wemnie bali. Musiałem prosić o zmianę na Zgoński. Ale nie myśl, że ze zmianą nazwiska przestałem być dawnym „volkmanem”! — Przeciwnie. Dawniej byłem nim z urodzenia z fanfaronady, dziś stałem się z przekonania. Ale ja o sobie gadam, zamiast, żeby się o twoje losy wypytać. Herberta gotowa. Siadaj tu... patrz, szynka, papierosy, arak, zupełnie, jak za studenckich czasów, gdyśmy się grozili dorwali. A teraz opowiadaj o sobie, dlaczego jesteś pod wozem. Nie taj nic. Ja twoj dawny Władek. Ty niegdyś dla mnie bandę poświęciłeś, dziś ja dla ciebie zrobię wszystko, co będę

\*) Tak się w tym czasie nazywali demokraci.

mógł. A, dzięki Bogu, mogę dużo zrobić. Opowiadaj zatem.

Skower, opowiadany już zupełnie serdecznym despotyzmem doktora, po chwili wahania się począł mu swoje dzieje, jak następuje, opowiadać:

### Spowiedź Skowera.

Ty wiesz, co nas na ławie gimnazjalnej trzymało razem: wspólna bieda. Ale podczas gdy ty, złożwszy egzamina dojrzałości, zdobywałeś daleką racjonalną drogą lepszy byt i pogodniejszą przyszłość, mnie się od razu zachciało żyć wygodnie i lekka pracą zdobywać dostatek utrzymania — Zapisalem się na uniwersytet i wprawdzie jako słuchacz prawa, ale zamiast studiować i jak przetoem lekcałymi na chleb zaradkować, puszcilem się na gwernerkę w bogatych domach. W ten sposób zakosztowałem dobrego życia. Wiesz, jak to bywa, gdy się do dobrego domu na gwernera przyległym zostanie: mało pracy a dobry stół ma się to i wiele innych wygod. Rozpróżniałem się, rok mijał za rokiem, a ja nie składałem egzaminów, bo... bo zbyt dobrze mi było na świecie. Nie będę ci wyliczał, gdzie bakałarzowałem, to tylko powiem, że miałem szczęście w tym kruchym i niepewnym zawodzie. Zostałem wprowadzony do najlepszych domów, opływałem we wszystko, lubiano mnie, nierzaw nawet przepłacano, aby z tego miejsca, gdzie byłem, przeciągnąć na inne. (C. d. n.)

POLECAJĄ  
Stefan Porębski i

ZABAWKI

KRAKÓW,  
GRODZKA 2.

**Walne Zgromadzenie członków tow.** „Bratnia Pomoc” U. U. J. odbędzie się w środę 3 grudnia bm. w sali Kopernika Coll. novum.

**Odezwa** w sprawie wyborów do podatk. komisji szacunkowej. Otrzymałmy następujące pismo, podpisane przez p. radcę Augusta Miednaka:

„Wyзва się wszystkich członków Stowarzyszenia przem. gospodnio-szynkarskiego w Krakowie, a obywateli dobrej woli, wyborców do komisji szacunkowej dla podatku osob. doch. bez względu na zapatrywanie polityczne i wyznanie, uprasza się, by swoje karty wyborcze własnoręcznie podpisać, zechcieli składać w kancelaryi Stow. gospodnio-szynkarskiego przy ul. Nad Wielką, 1. 8, parter, Kraków”.

**Z Towarzystwa ogrodniczego** Mięsiecne posiedzenie członków Tow. og. odbyło się w środę dn. 2 grudnia w sali gmachu chem. Univ. Jagiell. o g. 6 wiec.

**Kurs zawodowy** dla czeredów i litografów oraz uczeni drukarskich został otwarty w niedzielę 29 listopada w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przez p. W. Ancezyca, w obecności prezydenta miasta Władysława i wiceprezydenta dra Lea, inspektora stowarzyszeń przemysłowych i prawie wszystkich właścicieli i zarządców drukarni krakowskich.

**Poświęcenie dwóch sztandarów** krakowskiego cechu szewskiego odbyło się w niedzielę dnia 29 listopada w kościele św. Piotra. Poświęcenia dokonał ks. Biebersztajn Starowiejski w asystencji ks. Fr. Kłoki. Po poświęceniu przemówił do zebranych ks. Biebersztajn Starowiejski, poczem nastąpiło wbiżanie pamiątkowych gwóźdźi w drzewca sztandarów, za co imieniem cechu podziękował udział biorącym p. Andrzej Szulca.

**Obchód św. Mikołaja** w „Resursie urzędniczej” odbędzie się w sobotę dnia 5 grudnia o godzinie 6 wieczorem. W program, który będzie w zupełności wykonany przez naszych „milusińskich”, oprócz innych punktów programu wchodzi „Koncert wirtuozów”, deklamacya, gry i zabawy towarzyskie, poczem nastąpi uroczyste rejście św. Mikołaja w otoczeniu licznej gromady aniołów. Podczas zabawy przegrzawa muzyka wojskowa. Zaplewywać się można na te zabawy do piątku wieczorem u sekretarza Towarz. p. B. Solimierkego.

**Spoczynek niedzielny** musi być przez strażników przez wszystkich przemysłowych robotników, tylko nie przez magistrat, czego dowodem, iż w budynkach, stawianym przez miasto dla teatru miejskiego, przy ul. Radziwiłłowskiej, oparł się szklara okna, w niedzielę o godz. 1/2 w południe, tak, jakby to był dzień powszedni.

**Św. Mikołaj w „Gwieździe”** krakowskiej urzędzonym będzie w niedzielę, dnia 6 grudnia o godz. 3 popoł. Każde dziecko otrzyma podarek. Wstęp dla osób starszych 20 hal.; dla dzieci w towarzystwie osób starszych 60 hal.

**Zgromadzenie certyfikantów** odbędzie się dn. 3 grudnia br. o godzinie 8 wieczór w domu Robotniczym przy ul. św. Tomasz 1. 37, na które Wydział wszystkich Certyfikantów niniejszym zaprasza.

**Biali muryzni magistracy.** W tajemnym magistracie pracuje przeszło 80 dyktarystów, których pociąganie jest opłakane. Już od trzech lat jest w toku stabilizacya, ale do dziś dnia sprawa ta ostatecznie nie jest zaktualizowana. Obecnie jednak pragniemy pomszcząć inną sprawę. Corocznie otrzymują, dyktarstwu zapomogli, na które ci ludzie wychęzają z łatwo zrumieniałą niecierpliwością. W roku zeszłym otrzymali oni pierwszą zapomogę w kwocie 4.820 kor. a drugą w kwocie 3.300 kor. W bieżącym roku po wielu

interpelacyach pp. dra Grossa, prof. Bojwida, Ułerskiego, dra Frühliga i wielu innych, ośmnaściosek uchwalila zaledwie jedną jedyną zapomogę w kwocie 3000 kor. Kwota ta w stosunku do drożyzny panującej teraz w naszym mieście jest zbyt drobna. W czwartek na posiedzeniu rady miejskiej ma być sprawa ta postawiona na porządku dziennym a dr Gross wniesie o podwyższenie tej zapomogi.

**Towarzystwo Certyfikantów** grupy Krakowska złożyło 30 list. w Administracyi „Nowin” kwotę 13 koron 60 halery dla wdowy po zmarłym w Krakowie ekspedycyście pocztowym Józefie Panscher.

Administracya „Nowin” uprasza powyż wymienioną panią o zgłoszenie się (w dokumencie identyczności) po odbiór należnej sumy.

**Dr Horowitz, wieczny tułacz.** Jedno z pism tutejszych doniosło, jakoby krakowscy szafarze posad i synekur miejskich zgodzili się już na mianowanie dra Horowitza trzecim dyrektorem miejskiej kasy oszczędności. Wiadomość ta jest błędna. Na niedzielnym konwentyku członków Koła radzieckiego właściciele wokułu przypomnieli i to energicznie panom radaym o ich zobowiązaniu, na co otrzymali odpowiedź, że o tej nominacji rozstrzyga wielki Wydział kasy, a nie Rada miejska. Ze względu jednak, że w wielkim Wydziale Koło radzieckie posiada decydującą większość, odpowiedź tę Rómaczy sobie jako kapitulacyę przed żądaniemi kabała, gdyż na wypadek wprowadzenia dra Horowitza do Kasy, całe odium tego kroku spadnie na Wydział, a nie na radę miejską. W ten sposób szanse pana Horowitza od przedczwartej rzeczywicie poszły do góry, ale nie osiagły jeszcze kursu, któryby na zapewniał bezpieczeństwa papierów papirarnych.

Z innej strony informują nas, że partya konserwatywna (jeżeli już mieliby się okazać koniecznym wprowadzenie żyda do Kasy o szcządnosci!) decydowałaby się raczej na dr Rosenblatta.

Bo dr Rosenblatt jest, zdaniem przywódców konserwatywnych, żydem *indywidualnym* zaś dr Horowitz żydem *partijnym*. Dr Rosenblatt byłby w Kasie — drem Rosenblatt, dr Horowitz zaś wyobrazieliem *kliki* współzawodniców, którzy go forytują i którym służył musi. Z drem Horowiczem, który zresztą, powiada partya konserwatywna, może być osobiście zupełnie porządnym człowiekiem, weszłaby do kasy cała falanga żydowska, otwierała się droga dla żydowskiej gospodarki... Na to zaś partya katol. konserw. zgodzić się nie chce — i pod presyą opili publiczne nawet nie może.

Zupełny więc chaos panuje na całej Unii radzieckiej. A tu we czwartek jest posiedzenie rady! Co to będzie?

**Prof. dr Rosenblatt a izba adwokacka.** Z autentycznego źródła dowiadujemy, że podana w Nr 162 notatka kronikarska, jakoby z powodu zajęcia p. Przeworskiego z prof. Rosenblatem, krakowska Izba adwokacka odbyła w dniu 25 listopada br. posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, jest pod względem prawnego znaczenia nieudolną. Prof. Rosenblatt *złożył wprawdzie mandat prezdynta Izby do dyspozycji*, ale sprawa ta nie była wcale dotąd na *posiedzeniach Izby adwokackiej krakowskiej*.

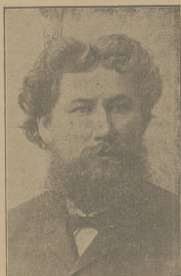
Obecnie w Izbie adwokackiej urzęduje wiceprezes, dr. Michał Kóy.

**Śmiały kradzież** dokonała w ostatnich dniach nieznaną szkła złodziejka, która z piwnicy p. N. przy ul. Karmelickiej pod 1. 7 zabrała aż 300 butelek wina. Dochożąc w tek. O kradzieży podejrzani są robotnicy pracujący przy przebudowie domu, w którym spełniono tę kradzież oraz stróż domu.

**Znaleziono na torze kolejowym.** W krakowskiej Dyrekcyi policyjnej znajduje się złota broszka z perełką, broszka srebrna, metalowa klamra, krzyżyk i spinka, które to przedmioty miano znaleźć obok toru kolejowego z Zabierzowa do Krakowa.

## Ze świata.

**Profesor Rydygier jedzie do Pragi?** Słuchacze wszystkich lat medycyny w urzędzie dzisiaj profesorowi Rydygierowi owarcy z okazji powołania go na uniwersytet do Pragi. Jeden ze słuchaczy prosił gorąco mistrza, aby pracował wśród wódr, aby jako Polak nie omieszkał tak ważnego postulat. Prof. Rydygier oświadczył, że próba młodzieży będzie dla niego bez wątpienia niemal decydująca, czy ma objąć katedrę wśród obcych, ale odpowiedź stanowiących nie dał. Pozostało swoje we Lwowie czyni prof. Rydygier zawiąsem od stanowiska, jakie czyniłki decydującej zajmą wobec jego postulatów, mianowicie wobec żądania dobudowania pawilonu ortopedycznego, szkoły dentystrycznej, „sali aseptycznej i trzeciego asystenta, o którego dobija się już od 8 lat.



Prof. dr Rydygier

**Oryginalny konkurs.** Przed kilkunastoma dniami dziennik paryski „Petit parisien” ogłosił konkurs na odgadnięcie liczby i wagi ziarnek pszenicy, zawartych w butelce opieczutowanej i wystawionej w oknie redakcyi. Jako pierwszą nagrodę, redakcyja ofiarowała 25.000 fr. gotówką. Drugą nagrodą był domek w okolicach Paryża, trzecią — domek nad brzegiem morza. Pozostałe nagrody, w liczbie 1 t. d. W tych dniach nastąpiło rozstrzygnięcie tego oryginalnego konkursu. Okazało się, że liczbę ziarnek, wynoszącą 39,588, zgadło 27 osób. Nagrodę pierwszą przyznano wobec tego robotnikowi w fabryce mebli, Albertowi Varese, który podał jeszcze najdokładniejszą wagę. Ziarnka ważyły 1 kilogr. 904 gramy i 3 decygramy, a Varese podał wagę 1 kilogr. 885 gr.

**W Kasynie w Monte Carlo** panuje obecnie gorączkowa robota z przyczyny krążącej pogłoski, o bliskim podobno wzbróceniu gry. Czas gry codziennie przedłużono znacznie, zamiatł od południa do 11 wieczorem, stółki czynne są od 10 rano do późno nocy. Dyrektory nadto znacznie więcej niż dotąd dokładają staraj, dla możliwie przyswoitowania umieszczenia z kraju „słupkanych graczy”. Codziennie po 20 lub więcej jeszcze osób, spotkanie można na drodze do biura administracyi banku, dla uproszenia pieniędzy na zapłacenie hotelu i biletu kolejowego na drogę do domu. Wsparcia udzielane wynoszą od 50—1.000 kor. Niedawno pewien oficer angielski zażądał 5000 koron i biletu pierwsz

„WAWEL”

Katedra i samok po restauracyi przez dra J. Żulawskiego i Józefa Nekandę Trepkę. — Kolorowe ilustracye St. Tondosa i Henryka Urdziny. Cena 3 koron w oprawie w płótno angielskie. Działka tak ozdobnego, obciążonego w popularny sposób naszą świadomością, literatury, nassa nie posiada. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najpiękniejszy podarek, najmilsza pamiątka z Krakowa.



klasy do Indji. Dokonane badania stwierdziły, iż proszący rzeczywiście przegrał spory majątek. Zbyteczne byłoby nadmienić, iż nie jeden oszust usiada na tej drodze co pozyskał. Przed kilku naprzykład dniami, wytwórny młodzien prosił o 10.000 kor. i bilet do Belgii. Zaledwie z 8000 koron kor. i biletom pierwszej klasy opośled Monaco, gdy wykryto, iż bank pisał ofertę oszustwa znanego lotra!

**Humbertowie w więzieniu.** Dystryngowana oszusta, Teresa Humbertowa, oddającą karę w więzieniu w Rennes, w oddziale, gdzie znajduje się 25 aresztantów, odznaczających się dobrem sprawowaniem. Pracuje, śpi i jada z temi „koleżankami” i podobnie jak ona, robi koleżniczy nabywane przez wielkie bazyary paryskie. Humbertowa może zarobić dziennie 60 cent., z których musi połowę oddawać, a drugą połowę może dopiero zużytkować na lepszą strawę. Pożywnie więziennie jest bowiem bardzo skromne a składa się z suchego chleba i wody, dwóch szup jarzynowych dziennie i kawałka mięsa dwa razy na tydzień. Humbertowa musi zimą wstawać o 6-30 rano, a latem o piętej; mówić jej nie wolno, głowę ma zgołową, nosi szary kitel i biały czepek, jak wszystkie aresztantki. Frydryk, który siedzi w więzieniu w Thours, fabrykuje gorsety.

**Proces o wiwsejcey.** W Londynie toczyła się w tych dniach przed sądem wyższym ciekawa sprawa o wiwsejcey. Przed sądem stanął Stefan Coleridge, sekretarz londyńskiego Tow. przeciwko wiwsejcey, obwiniony przez profesora uniwersytetu londyńskiego, dra Baylissa, o to, że na zebraniu publicznem w hali St. James oświadczył, jakoby dr. Bayliss wykonywał doświadczenia na psach bez uprzedniego zezwolenia zwierząt. Po przebrnięciu mnóstwa świadków z pomocy uczniów profesora, sąd wydał wyrok, skazując Coleridge'a na zapłacenie profesorowi 2000 funt. szterl. (około 20.000 rub.) odszkodowania za oszczerstwo. Zbyt gorliwie przeciwnik wiwsejki będzie chyba na przyszłość ostrożniejszy.

**1236 pocantuków.** W m. Galway, w stanie nowojorku, panna Frances Pelitt wycozczyła p. Tittmore proces o że wanie przereczenia matelstwa, żądając odszkodowania w sumie 49.440 dolarów za 1236 pocantuków, jakie strzymała od Tittmorego, gdy był jej narzeczanym, licząc pocantuków po 40 dolarów. Dokładnie liczby powyższej domaczy się tem, że obwinianca prowadziła dziennik, w którym co wieczór zapisywała liczbę pocantuków otrzymywanych i dziennik ten przedstawiała w sądzie. Sąd, opierając się na dowodzie tak wymownym, przyznał panie odszkodowanie, ale nie w sumie 49.440 dol., lecz tylko 3.000 dol., ocenającą takim sposobem każdy pocantuk na 2 dol. 37 cent. Zgodzić się wszakże, iż panna nawet tej sumy nie otrzyma, skazany bowiem ogłosił upadłość.

## Zmarli w Krakowie

w czasie od 20 do 27 listopada b. r.  
Tadusz Jędrski lat 15, syn pr. gimn., Cypryan Dubiel lat 46, piekars. Michał Kubicz lat 46 wyrobnik, Anna Koc lat 57 żona masarza, Józef Rozmar 1. 15 wyrobnik, Stefan Skwara lat 60 wyrobnik, Barbara Jaglar lat 50, Karolina Rażna 13 miesięcy, Franciszek Frenzl lat 21 żołnierz, Jędrzej Bochowski 46 lat wyrobnik, Łukasz Czech 1. 53 cieśla, Franciszek Domaradzki 1. 39 kupiec, Marya Kocodr 1. 72 żobaczka, Antoni Klimek lat 63 wyrobnik, Piotr Liro lat 42 wyrobnik, Józef Leśniak (?), Władysław Żakowski syn wyrobnik, Stefania Czajkowska córka stróża, Janina Zawiszanka córka strażaka straży pożarnej, Franciszka Lecko lat 20, Aleksandra Kaleta córka malarza, Józef

Kwaśniak lat 21 wyrobnik, Marva Strobel 1. 56 (?), Helena Kobylska lat 22 córka urzęd. kolei państw., Paweł Leśniak lat 68 wyrobnik, Adam Oko 1. 40 wyrobnik, Józefa Paleniska 4 lat córka wyrobnik, Wincenty Wilanowski syn rolnika, Jan Junga 24 lat lakier. Józef Grabowski lat 73, Katarzyna Pajor lat 74, Ludwika Bagielska 77 lat, Marya Lili lat 14 córka budowlanego.

*Israelici.*

Rachela Hirsch lat 38 żona pachebaza, Rosa Stenger córka handlarza, Anna Abusz lat 17 subjektka, Ryfka Bandmacher lat 77.

## Ze świata: Kronika ilustrowana.

**Sztuka dekoracyjna na scenie.** Jest to rzeczą dowiedzioną, a przez dyrektora teatrów i autorów dramatycznych bardzo cenioną, że sztuka, słabą pod względem literackim, można niekiedy uratować, a przynajmniej obdzielić nią zainteresowanie, za pomocą wspaniałych dekoracji. Kraków miał tego niedawno przykład w „Tragedji człowieka” Madacha, gdzie słuchanie długich tryad dydaktycznych stawało bardzo piękna i bogata wystawa. Rychna nasza przedstawiała zaś dekorację z „Dante’go” sztuki Victoryna Sardou. Przedstawia ona obłędników goryących w piekle. Dante z Wiggiliszem przypatrują się tej scenie. I sztukę p. Sardou, słabo napisaną, oceniła technika sceniczną i sztuka dekoracyjna. Mianowicie powyższa scenerya, kłapiące, płomieniste morze, ma być niedłwiele ostatnim wyrazem kunsztu dekoracyjnego.

## Telefonem i Telegrafem.

**Rada państwa odroczone?** Wiedeń, 30 list. Posłowie wszystkich stronnictw twierdzą, że w najbliższych dniach nastąpi odroczenie Rady państwa. (A więc nadal trwać będą rady 14, który dziś) w Austrii zastępuje całą konstytucyjną).

### Koło Polskie.

**Wiedeń, 30 list.** Koło Polskie obdoby posiedzenie, na którym naprzód komisyja przedyskutowała uwięzienia zupełnie posłów Władysława i Niemcewskiego z zarzutów w sprawie budowy kolei Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż.

Następnie omawiano postulaty kraju co do komunikacji telef. kolejowej, reformy pocztowej.

### W Sejmie węgierskim.

#### Pokój na Węgrzech?

**Budapeszt, 30 listopada.** Posiedzenie rozpoczęło się szturkami „technicznej” obstrukcji. Po kilku godzinach w ten sposób zmarowanych wystąpił Kossuth z długą mową, w której uderzył w stronę pokójową.

Na to oświadczył hr. Tisza, że zgodza się, że z wywodu Kossutha czerpie nadzieję, że znajduje się punkty zbliżenia między opozycją a większością, celem uniknięcia ostatniej walki. W sprawie reformy wyborczej zgadza się z Kossuthem, że reforma ta jest konieczna. Ewent. przyszłe wybory mogły być przeprowadzone już na podstawie now. ustawy wyborczej. W sprawie nauki języka węgierskiego w szkołach, oświadcza, że odczeka przepisy będą w szkołach z całą surowością przeprowadzone.

Uważają powszechnie że mowy za preli-minaryjne pokojowe.

## Z ostatniej chwili.

**Komisyje podatkowe.** Wybory uzupełniające członków komisji szac. podatku

osob.-doch. odbęda się w Krakowie: dla I koła wyznaczono w dn. 14; dla II koła 15 gr.; dla III koła 16 grudnia.

**Posiedzenie tow. lekarz.** odbędzie się we środę dnia 3 gr. o godz. 8 wieczór, w sali wykł. prof. Szajnoch.

**Zmiany w krakowskiej Dyrekcyi kolei.** P. Folkus Plascid, naczelnik stacji kolei państwowych w Krakowie mianowany został naczelnikiem oddziału ruchu dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie, na miejsce p. Karola Stelzera, który powołany został do ministerstwa kolejowego. Naczelnikiem zaś stacji w Krakowie mianowany został p. Kładyszyk Dębicki.

P. A. Ocetkiewicz, naczelnik stacji w Skawinie, przeniesiony został do Wieliczki.

**Walne zgromadzenie** ucznoli Akademii sztuk pięknych odbyło się w niedzielę; sekretarzem wybrano J. Januszwskiego, skarbnikiem Bratn. Pom. J. Łobosa.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie** wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Zostają one pod kierunkiem Uniwersytetu Jagiellońskiego; oparte są na subwencyi rządowej i mają na celu popularyzowanie wiedzy, wykonane są jednak wykłady o zagadnieniach, do których odnoszą się polityczne, religijne i społeczne walki doby bieżącej, albo których omawianie mogłoby spowodować agitację”. Odbędzie się one będą co-dziennie od 7-8 wieczorem, w dniu świętowania od 6-7 z opłatą 10 hal. wstępu od osoby. Dziś, we wtorek, nastąpi otwarcie tej nowej instytucji w Collegium Novum w sali Kopernika. Zagai je rektor Krzymusił, po nim przemówi przewodniczący zarządu, prof. Czerniak, a prof. Milewski wygłosi prelekcję na temat „Zadanie narodowej oświaty”.

**Student-złodziej.** W Wiedniu aroszowano studenta Pawła Jagodichą, który okradł w Zagrzebiu właściciela drukarni Teresę Escher na 70.000 koron. Przyjechawszy do Wiednia, mieszkał w hotelu Klomsera i nosił zreszcnie przyprawione brode. Przez eksposrów wymieniał ustawicznie papiery wartościowe na gotówkę i to zwróciło na niego uwagę policyi.

## Rutynowany pedagog

poszukuje miejsca jako wychowawca lub nauczyciel prywatny. Podejmuje się udzielać lekcji w zakresie wszystkich nauk, objętych programem szkół gimn., nadto języka francuskiego i historii sztuki. Blizsza wiadomość w Administracyi „Nowin”, ul. Zaczisze 7.

## Praca i zarobek.

**Kobiety starsze, zamieszkałe na przedmieściach krakowskich** (młaki rodzin), które chcą sobie prac. pr. za domem, trwającą dwie do trzech godzin dziennie, zarabiać na utrzymanie domu, zechcą zgłaszać się co-dziennie, w domu przy ulicy **Ślask 1. 51. II. pietro** (liczba drzwi 4) — Zgłoszenie jest łatwe i nie wymaga specjalnego uzgodnienia.

W teatrze miejskim dnia 1 b m. „**Piekna Żonka**” komedya w 4 aktach Mich. Baluckiego.  
Filip Chwaliszewski „P. Zelwerowski  
Pelagia, jego żona „Konarska  
Julia, ich córka „Ordynowska  
Ludwik, mąż Julii „Andrzejewski  
Andrzej, siostra Ludwika „Jankiewicz  
Klasyca Romualdowski, wój L. „Jednowski  
Ekscelencya „Sonsowski  
Ihabia Kamil „Mielewski  
Lolo hr. Gapiszewski „Zawierski  
Ludlo hr. Gapiszewski „Lewczewski  
Sydonia Maron Trombolska „Senowita  
Simi, jej mąż „Walewski  
Serafin Cymbalkiewicz „Senowski

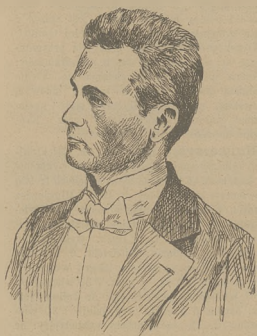
## Jak powstał kopiec Kościuszki w Krakowie.

Recenz. zestawiona z dokumentów dla wiadomości właścicieli wielkiego bohatera, napisał Stanisław Mikulski — Wydał Stanisław Cyraniewicz. Cena 6 halery. — Do nabycia w Księgarniach.

jak utrzymują ci, co z nim rozmawiali — była od niego wódka. Tego, aby się p. Sowiński dyrektorowi odgrażał, nikt nie słyszał.

#### Napad na dyrektora Mullera,

Sam fakt napadu dyrektora Muller wspólnie z pracownikami naszego ośrodka, jak następuje:



Dyrektor Adam Muller.

„Zwykłem ostatni wychodzić z teatru. — Właśnie zabierałem się do odejścia, stróż gwałtownie ostatnie światła, gdy przyszedł jeszcze do kancelaryi p. Kallinowski, przestrzegając mnie, że przed teatrem czeka na mnie Sowiński, a całej jego zachowanie zdradza, jak gdyby miał jakiś zły zamiar wobec mnie.

Podziękowałem p. Kallinowskiemu za jego troskliwość o mnie, ale nie przysięgałem do tej przestrogi żadnej wagi.

Wiadomo panu, opowiadał do p. Muller, że po południu grano „Ogniem i mieczem”, w której to sztuce padają liczne strzały. Używam do tego zazwyczaj rewolwera. Jest to stara, ledwo do użycia zdana broń, którą ładuję nabojami, z jakich wykręcam kule, a

załepiam na to miejsce starymi, aby się proch nie wysypywał. Wczoraj popołudniu wyjątkowo nie miałem czasu z naboju kul wykręcić, przeto siedziałem one silnie w oprawie — byłem więc zmuszony wczoraj po południu strzelać ostrymi nabojami, mierząc w ścianę z miękkiej cegły, gdzie kule grzały, bez jakiegokolwiek dla drugich niebezpieczeństwa.

Ten to rewolwer leżał na mojem biurku, nabyty jeszcze kilku ostrymi ładunkami, ale — zaznaczam to wyraźnie — zupełnie było jatkowo, bo zwykle tkwią w nim ślepe naboje. Że zaś nigdy rewolwera nie zostawiam w kancelaryi, więc i tym razem, wychodząc, włożyłem go do kieszeni o paletota. U wyjścia z teatru zobaczyłem zaraz, że się na coś niezwykłego zanosi. Moja żona i siostrzenica, panna Molska, czekały na mnie, zamiast pójść, jak zwykle, do o parę kroków położonego mieszkania przy ulicy Słowiańskiej.

Nie mówiąc jednak nic, wyszedłem z nimi na ulicę. Kobiety były zdenerwowane i wzięły mnie w środek pomiędzy siebie. O parę kroków spotykam artystę z mojej tropy, Kaczanowskiego. Pytam go, co tu jeszcze robi?

— Czekam na Strzeleckiego — odpowiada. Idę dalej i o parę kroków widzę stojącego Strzeleckiego. Jest to mój najlepszy druh i przyjaciel.

— Czemuż spać nie idziesz, ty stary durnu? — pytam go żartobliwie.

— Czekam na Kaczanowskiego — odpowiada.

Jeszcze dalej widzę inne jakieś postacie. Robiło to na mnie wrażenie, że moi przeciwnicy artyści zorganizowali feralną straż, aby mnie obronić przed napadem.

#### Panna Molska ranna.

Zaledwie jednak postąpiłem jeszcze dalej parę kroków na środek ulicy, gdy usłyszałem przed sobą głos Sowińskiego:

— Dyrektore!

Zatrzymałem się i pytam:

— Czego pan chcesz?

— Chcę z dyrektorem pomówić!

Ną to zbliża się do Sowińskiego moja żona i mówi łagodnie:

— Odlóż pan na jutro rozmowę, mój mąż jest dziś bardzo zmęczony.

Na te krzyknał Sowiński:

— Nie, natychmiast!

I w tej samej chwili przykoczył do mnie i zakradł się, cicho okutym toporkiem, zamierzając się na mnie, trzymając toporek u dołu, tak, że jego ostrze miało mi spaść na głowę.

Ale siostrzenica moja, panna Molska, z błyskawiczną szybkością rzuciła się przedemną, zastępując mnie sobą. Toporek spadł i uderzył ją w skroń po za lewem uchem, ranając dotkliwie. Szczęście całe, że nie otrzymała uderzenia ostrzem, tylko trzonkiem toporka. Zaprowadzona do oddlego o 10 kroków mieszkania, zemdliała.

Zauważyłem, że teraz ci artyści, którzy niejako pilnowali mej osoby, rzucili mi się na ratunek. Ale i ja już trzymałem rewolwer w ręce i zawałotem do Sowińskiego:

— Precz, bo strzele!

Ten jednak, nie zważając na moją groźbę, drugi raz zamierzył się na mnie toporkiem. Uskoczyłem w tył i strzeliłem dla postrachu w powietrze. Sowiński mimo to rzucił się znów ku mnie i powtórzyła się ta sama scena, tylko, że celem ubezwładnienia go, strzeletem mu w nogi.

Artyści, którzy biegali mi na ratunek po pierwszym strzale cofnęli się, nie wiedząc z jakiej strony strzał pociął i w którą stronę wymierzony, teraz wpadli między nas i ubezwładniali Sowińskiego. Strzały, pocielny bałagan na ulicy, zbiegawie ochryzmy zwały nas reszcie policję.

#### Rana pana Sowińskiego.

Dotąd slega opowiadanie p. Mullera. Ranionej p. Sowińskiego zawieziono do stacji ratunkowej. Kula ugrzęzła mu w prawem udzie. Wyjeżdżał ją i zaprowadzono go na policję, celem spisania z nim protokołu.

Zeznania świadków tego zajścia co do trzech osób p. Sowińskiego podczas napadu na dyrektora Mullera, są sprzeczne. Jedni utrzymują, że się są zatacał, taki był pijany, inni, że był zupełnie trzeźwy.

O ile nasze informacje sięgają, p. Sowiński był nie pijany, ile raczej podszuty do niesubordynacji przez pewne błędy teatru sto-

## Z TEATRU.

„Piękna żonka”, komedia w 4-ech aktach Michała Bałuckiego.

(Wznowienie dnia 28 listopada 1903).

Gwarnie, huczno, wesoło było w sobotę w naszym teatrze. Licznie zebrana publiczność, słuchając sztuki, zbyt prostej w formie, w treści naiwnej, może już zbyt dawnej, nującej dla dumnych szermiory „nowych” kierunków o „głębokim” psychologicznym podkładzie (n!) publiczność dała się przecieć opanowywać szczerocią wszystkiego, co zebrał w te cztery akty z obserwacji codziennego życia nasza własny, polski, rodzimy, Michał Bałucki.

Dla mnie był wczorajszy wieczór uroczystym niż inne premierowe wieczory w naszym teatrze, choć kiedyś indziej przesunęły się przez scenę dzieła większe, polotniejsze, lub tak zwane „nowe”. Nowe dla tych, którzy nie doszli jeszcze tak daleko, aby się przekonać, że ta „nowość” wydaje się mi taką dlatego, bo już bardzo dawno temu, jak ukazała się po raz pierwszy na świecie.

Słuchając „taskawych i wielce pożałowywanych” opinii krytyków zawodowych, nie mogłem też opędzić się refleksyom na temat ogromnego rozłamu między tem, czem ludzie są rzeczywiście, a między tem, czem

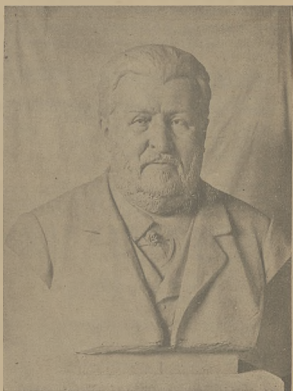
myśla, że są. Gdyby nie ten rozłam, ileżby mniej było „wielkości”, ile więcej równowagi i spokoju w dziełach i sadach, ileż mniej myśli obcych i powszednich, a ileż więcej własnych a szczyrzych i w tem, co się mówi i w tem, co się pisze.

Byli i tacy, co szczerze i z przekonania litowali się nad całą publicznością, że się śmiała z dowcipów niegłębokich, sytuacji znanych i bardzo prostych, że się wogóle bawiła na „Pięknej żonce”, choć nie umiała kiedyś indziej zdobyć się na byz nad bolesnymi losami zdenerwowanych bohaterów, zawiedzionych zawsze i wszędzie we wielkim starciu z gawiedzią.

Wczorajszy wieczór był zatem nasz polski, jasny, ot powszedni obrazek małego domku z zielonemi sztachetami, z małym ogródkiem, pełnym malw, astrów i rozetki, a swojskimi, miłemi twarzami w małych okienkach, oplecionych dzikiem winem. Powszedni, ale miły, bo własny. Dlatego ogół bawił się serdecznie i dziwna rzecz — nikomu się ani śniło wyjść po drugim lub trzecim akcie — jak to się nieraz zdarza na sztukach nowych, poruszających w sposób „wstrząsający” „okropne” zagadnienia życia.

Dr Włodzimierz Lewicki.

(Dokończenie nastąpi).



Biust Michała Bałuckiego.

data T. Błażkiewicza.

# Ilustracja Polska

W Krakowie najpóźniej tygodnik dla rodzin polskich.  
30 ilustracji w numerze. Dwie powieści. Kwartalnie 3 kor. 80 h.  
Redakcyja: Kraków, ulica Zaciśze 1. 7.

ące osoby, którym energia i stanowczość p. Mullera, z jaką teatr prowadzi, stała się niejako solą w oku i radziły do rozbiłta teatru instytucji doprowadzić. Zauważyliśmy też, że p. Muller jest już wogóle, a w szczególności ostatnim zajęciem bardzo rozgoryczony i zniechęcony.

Rana dołnej panny Molekiej wczoraj rano o tyle się zgłębiła, że mogła uczestniczyć w próbie sztuki „Anarchista”. Dowiadujemy się, że publiczność zamierza jej zgłębować na najbliższym przedstawieniu gorącą owację.

P. Sowiński, sprawca napadu, jest dość sympatyczny, jakkolwiek mało utalentowanym artystą. Liczy lat 26, a od małego chłopca znajduje się w trupie p. Mullera, który go właściwie do zawodu scenicznego dopiero wykształcił.

W niedzielną wieczór i wczoraj rano obiegły po Krakowie o napadzie na pana Mullera przesłane pogłoski. Redukują się zaś one do powyżej opisanego zajścia.

## Z sali sądowej.

Kraków 30 listopada.

**O obrazie cici.** Pan Bronisław Ciepielowski, urzędnik krakowski Drukarni kolejowej, pragnie się zomicieć na Mieczysława Parsy, długotimn delegata Wydziału krajowego do kontroli dochodów z kolei lokalnych w Galicyi, naślad wprost do p. marszałka Bałędego anonimową depeszę, w której obwinia kłamliwie bawiącego w Krakowie w charakterze urzędnika p. Mieczysława Parsę o czyny niehonorable i niegodne i żądał wydania komisyi dla „usunięcia zgrzeszenia”. Depesza była anonimowa, ponieważ ta forma denuncyacji jest p. Ciepielowskiemu najsympatyczniejsza. Ponieważ jednak urzędnicy na stacyi telegraficznej w Krakowie, uderzeni niewysokością depeszy, zapamiętali sobie jej nadawcę, zwłaszcza że p. Ciepielowski ma wyraz twarzy bardzo „charakterystyczny”, przeto na skargę p. Parsy o obrazę cici, musiał p. Ciepielowski rad nie rad przystać się do autorstwa niecnego anonimu. Zgłosił się atoli do dowodu prawdy.

Przed sądzią wyrokującym p. radcą Wyrobizem przesunął się długi szereg świadków dowodowych i odwodowych, a rozprawa była trzykrotnie odroczona.

W sobotę dnia 25 bm. zakończyło się wreszcie postępowanie sądowe wyrokiem zasądzającym denuncyanta i oszczercę p. Ciepielowskiego na 14-dniowy areszt bez zmiany na grzywnę.

W obszernych wywodach podniósł radca Wyrobiz, jako szczególnie obciążające okoliczności, wielką złośliwość i złą wiarę donosiiciela, oraz wyrządzoną wielką szkodę moralną. Parsya jako oskarżyciela prywatnego zastępował adwokat dr Wt. Lewicki.

Sprawa ta jest jedną z wielu tego rodzaju w sferze urzędników kolejowych. Anonimy i denuncyacje, to ichb powszechni. Życzyć by sobie należało, żeby władze kolejowe energicznie działaniem przeciw tego rodzaju podłej robocie i przykładem karaniem takich indywiduów, pokłóży koniec tej wprost nieetycznej praktyce demoralizującej służbę i urzędników kolejowych. Faktem jest, że denuncyacja tam się tylko pleci, gdzie bywa popierana lub tolerowana.

Lwów 30 listopada.

**Breiter, Daniluk „Reformator”** etc. Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie w procesie Breitera, postawiono sądziom przysięgłym ogółem 49 pytań głównych i dodatkowych, co do winy Cwiklińskiego i Daniluka. Wszystkie wnioski oskarżyciela prywatnego, jakoż obróbców o zmianę pytań odrzucił trybunał.

Przemawiali następnie oskarżyciel prywatny Tenner i obrońcy Lubinger i Zipper.

## Wyrok.

Po dwugodzinnej naradzie wydali sądziowie przysięgli wyrok, zaprzeczający bardzo wiele pytań bądź 12, bądź 11 głosami, a potwierdzający tylko niektóre pytania większości głosów.

Na podstawie tego wyroku sądziów przysięgłych skazał trybunał oskarżonego Leona Daniluka za przekroczenie § 496 na karę 10 dniowego aresztu, zamienionego na grzywnę 100 K, a oskarżonego Władysława Romualda Cwiklińskiego na karę dwumiesięcznego aresztu, ehostrzonego postem co 14 dni, oraz obu na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zasądzeni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

## NADESŁANE.

**Otrzymałmy** 12 kart świątecznych bardzo solidnej i miłej treści **KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO W KRAKOWIE**. Karty odznaczają się pięknym gustem i starannym wykonaniem na dobrym kartonie. Cieniska, bo po 8 hal — Gorące polecami naszym Szan. Czytelnikom zane chce wyrażania świątecznych wyrobów.

Zwracamy uwagę ku celności dzieł, a nawet i starszych na wielki wybór ciast, pierników, **Mikołajków** w cukierki **A. Piasieckiego** Długa 10.

Zwraca się uwagę na anons umieszczony na ostatniej stronie, magazynu nowości „**Maison de Blanc**”.

Smaczne, zdrowe, czyste miodowe, a nie drogie **pierniki** wyrobu **Józefa Siemontowskiego** godne są polecenia zwłaszcza a szczególnie teraz przy zbliżającym się dniu św. Mikołaja.

## Prosimy odnowić przedpłatę!

**Prenumerata miesięcznika wynosi:**  
Na prowincyi . . . . . 1 k. 50 h.  
W Krakowie i Podgórzu 1 k. 40 h.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się tylko 20 hal.

## Premia bezpłatnie:

Każdy nowy abonent miesięczny otrzyma na żądanie piękne Album **Sokole** z 80-ma ilustracyami.

Każdy, kto zaabonuje „Nowiny” na 3 miesiące, otrzyma do wyboru bezpłatnie wysoce interesującą fantastyczną powieść H. G. Wellsa **Gdy śpiący się zbudzi** z 10-ma ilustracyami, albo wielce wesołą i zabawną nowelę **W naszej letniej stolicy** w ozdobnej okładce. (Na kosztu przesyłki książek uprasza się przesłać 20 halerek).

„Nowiny” są najtańszem, niezawisłem, wszechstronnem piśmem polekimi. Na prowincye ekspedyowane są pocztami poludniowymi, przychodzą zatem **najwcześniej** ze wszystkich piśm.

## Co słyhać w mieście?

### KRAKÓW.

Dziś we wtorek Natali — Jutro we środę Anieli — Pojutrze we czwartek Franciszka.

### Wtorek.

**Teatr.** W mieście: „Piękna żenka” komedya w 4 aktach M. Juchnickiego.

**Wykłady.** W uniwersytecie ludowym (w sali muzeum techn-przem) wykład dr R. Minkiewicz: „Rozwój istot żyjących” o w pół do 7 w.

### Środa.

**Teatr.** W mieście: „Zaczarowane Kolo” baśń dramatyczna J. Rydla.

**Koncerty.** W sali „Sokola” o godz. 7 wiecz. „Koncert ludowy”

**Z teatru ludowego.** W najbliższym czasie wystawioną będzie na scenie teatr ludowego wesoła krotowchwa p. t. „Anarchista” napisana przez p. Józefa Olszanieckiego. Treścią tej pełnej humoru sztuki jest epizod z życia prowincjonalnego z zachodniej Galicyi.

Dyrekcya teatru nadto poczyniła przygotowania do wystawienia trzech melodramatów: „Główna sprawa” sztuka cieżająca się obecnie wielkiem powodzeniem w teatrze ludowym lwowskim, następnie „Rycerze, mgły” melodramat autora „Dwóch sieroć” oraz „Królówna Kastylii” czyli „Szkola życia”.

### Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza

głasza następujący program wykładów na grudzień. 1. Rozwój istot żyjących (roślin i zwierząt) wykładający dr Rom. Minkiewicz (wtorek 1-go i 3 grudnia o godz. 7-30 wieczorem). 2. Obrazy z dziełow malarstwa, Rubens, Rembrandt, Van Dyck, wykładający: p. Wilhelm Feldman; niedziela 6 grudnia, czwartek 10 gr., niedziela 13 gr., wtorek 15 gr., niedziela 20 gr., o godz. 7-30 wieczorem. 3. O pieniądzu, wykładający: dr Julian Gertler; sobota 5 grudnia o godzinie 7-30 wieczorem. 4. O oszczędności, wykładający: dr Julian Gertler; niedziela 6 grudnia o godzinie 6 wieczorem. 5. O różnych rodzajach kapitału i ich działaniu na ostrój ludzki, wykładający: dr Zygmunt Wasowicz; sobota 12-go grudnia o godz. 7-30 wieczorem, niedziela 13 grudnia o godz. 6 wieczorem. 6. Czasu sejmu czterdzielotni, wykładający: p. Wanda Dalecka, czwartek 17 grudnia o godz. 7-30 wiecz., sobota 19 gr. o godz. 7-30 wiecz., niedziela 20 gr. o godz. 6 wiecz., wtorek 22 gr., o godz. 7-30 wiecz., dr Goethe i Szylber, wykładający: prof. dr Władysław Wasun; sobota 26 gr. i niedziela 27 gr., o godz. wiecz. 8. O najniższym klimacie na świecie, wykładający: p. Adam Symaniak, wtorek 29 grudnia i czwartek 31 gr. o godz. 7-30 wieczorem. Wykłady odbywać się będą w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów). Wstęp na wykład 10 hal.

**Z Towarzystwa muzycznego.** Program koncertu ludowego nie uległ żadnej zmianie i zawiera oprócz odczytu profesora konserwatorium p. Jana Drozdowskiego „Jak powstała muzyka” następujące utwory: a) Rubinstein „Trio B-dur” na skrzypce, wiolonczellę i fortepian wykonają prof. Wierzechowski, Skarżyński i panna Pollakówna; b) Pieśń Kronenberga „Stara piosenka”, Gall „Pieśń majowa”, Verdi „Piosenka z opery Hal maskowy” odśpiewa panna Wanda Charchyzka, która nadto odśpiewa w drugiej części programu „Arty” z Moniuszkowskiej Halki. W koncercie tym wystąpi nadto dwukrotnie prof. Skarżyński wiolonczelista, który oprócz własnego utworu „Scherzo-Capriccio” wykona kompozycje Bacha „Gawot”, Riosa „Gondoliers”, Warlamowa „Romans” tudzież Poppa „Taniec hiszpański” i „Andante” z koncertu e-mol.

Bilety po cenie 50 hal, za krzesło, 20 hal. za wstęp na salę, nabywać można codziennie u kursora Towarzystwa muzycznego, od godz. 10-jej i od 5—6-jej wieczorem tudzież w dniu koncertu przy kasie.

**P. Gustaw Fiszer**, znany monologista, przyjechał do Krakowa i ma zamiar urządzić przy wieczory monologowe w „Sokole” krakowskim.

**Poświęcenie Domu Akademickiego** odbędzie się dnia 10 bm. Na uroczystość tę zjeżdża główny fundator tej instytucyi p. Włodkiewicz.

# Kalendarzyk Pamiątkowy

Z EPOKI AOGNI PIŚMIENI I WIAK TOCZONYCH O JAKI NIEPODLEGŁOŚĆ szanujmy i cieżymy wspominać przeszłość naszą. Wspominać, znaczy pamiętać. Pamiątki historyczne, to nasze relikwie, to świętoko nasza. Bieda temu, kto zapomina o ojczystej ziemi **ULOZYŁ ST. MIKOWSKI — WYDAŁ ST. CYRANKIEWICZ**  
CENA 10 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach.



# Na Gwiazdkę i Nowy Rok

## M. Jakubowski

### W KRAKOWIE,

Magazyny własne bogato zaopatrzone wyrobami z chińskiego srebra, platerowane, bronzu i z prawdziwego srebra i złota, w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, (od strony wieży ratuszowej) we Lwowie, Plac Maryacki 1. 10.

## Sprzedaje po cenach fabrycznych

naczynia stołowe, noże, widelce, łyżki, przedmioty ozdobne na podarunki, oraz artykuły kościelne: monstrancje, kielichy, zyrandole, krzyże, lichtarze, ampułki i t. p. (599-2-6)

Osoby, żądające nig w wypłatach, zechcą zgłaszać się do kantoru, Kraków, Kanonica 16.

## K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki 1. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko” poleca Sz. P. T. Publiczności

### NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, herbaty. Wyrobów skórkowych, przyborów toaletowych do zycia, haftu i robót ręcznych, biżuterii węgelskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, żyłowym i lakowym węgłem. Ceny krawackie. 603-143-300

**Materye wełniane** Perkale, Batysty, Piłótina i Sztyrling, Bieliznę stołową Bieliznę nasytą i damską własnego wyrobu, Planele, Barchany, Piłócianka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki Wyprawy ślubne poleca

**Tani Sklep Chrześcijański „Pod Kościuszką”** W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA 1. 1. 509-143 300

Zlecenia zamiejscowo wysła się odwr. pocztą. — W niedziele i święta sklep zamknięty. Ceny niskie, stałe.

**Staruszka** przeszło 80-letnia wdowa po powstaniu z 31 roku, znajdująca się bez żadnych środków utrzymania, proszą bardzo łubieżnie osoby w jakikolwiek wsparcie. Dłaki przyjmujące Admin. działu inzer „Nowin” ul. św. Jana 30 Kraków. 594 5 7

**Młody włościnian** poszukuje od 1 stycznia 1904 służby sprząwcy lub innego dozoru, w razie potrzeby mogący złożyć także kaucję. Łask. zgłoszenia przyjmijcie Andrzej Badura Wendzyn Nr. 209 (Słask anstr.). 554 3 6

M AGAZYN KATOLICKI

**„MARIE”** konfekcyi dziecięcej dla dziewcząt i chłopców ul. Wiślna 1. 2. (501-139-300)

CUKIERNIA

**J. Dzieciotowski** w Nowym Sączu poszukuje 8 subiekta uzdolnionego we wszelkich robotach w zakresie cukiernictwa wchodzących, od 1-go grudnia b. r.

**Zastawione brylanty** perły, złoto i srebro wykupuje się bezpłatnie celem zakupu na najwyższych cenach. Wiadomości w Admin. działu inzerat „Nowin”, ul. św. Jana 1. 30. (512-115-300)



Jedyny najstarszy skład zegarów i zegarków poleca **IGNACY CYPRES** Kraków, Słowińska 45, Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie

## NA POST! marynaty

Już nadeszły w wielkim wyborze wszelkie marynaty. Także ryby w galaretkach i wedzone, oraz wielka ilość postrnych artykułów spożywczych nadeszły już do handlu **LEONA SYKUTOWSKIEGO** Kraków, ulica Szewska 1. 21.

## Ważne.

Skład sadnych owoców **S. KRAEWA** w PODGÓRZU w domu WP Baracha został zaopatrzony w świeży transport 2589 warów na święta. 2 15 Ceny niskie!

## Obiady prywatne

zdrowe i smaczne przyrządzone dostać można po bardzo przystępnej cenie przy ul. Sławkowskiej 1. 6, K. S. II. p., drzwi II (467-9)

**SKŁAD HERBATY KARAWANOWEJ**

## RODUS

ul. Batorego 18, parter.

poleca tę znaną z dobroci herbatę przewyższającą inne po bardzo niskich cenach od 50 hal. — Sprzedaż częściowa także u pp. A. Skórcewskiego i Polakiewicz, ul. Floryańska 13. Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

— WYRÓB KRAJOWY —

slynnego **ANTONIEGO TABORA** obuwia w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielonej, 574 7 36 poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po 4 złr. 50 ct., damskie po 3 złr. 50 ct. oraz dziecięce.

Poszukuję czynności kantorowych w handlu lub podobnego zajęcia, w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia pod „R. 18” poste restante Kraków. (541-5)

**Dla Dzieci!** na św. Mikołaja wielki wybór książeczek z obrazkami i historyjkami, oraz żołnierze wystawne z kartonów do naklewania poleca specjalny skład artykułów treści religijnej **KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO** Kraków, plac Maryacki 1. 8. (508-101-300)

**Na Mikołaja** poleca wielki wybór podarków, piernikowiciast **Cukiernia Adama Piaseckiego** Kraków, ul. Długa 1. 10.



Znany zakład koszykarski

**R. Lipschütz** Sława tramajna


istniejący od r. 1880 przy ul. Sławkowskiej koszt przeniesiony z dniem 15 października b. r. na tę samą ulicę po tej samej stronie 1. 14 I. p., naprzeciw Granda-Hetela o 1. 14, a czołm zawiadomiam Sz. P. T. Odbiorców. (491-14-36)

Oprawia obrazy, sztychy, Premie Tow. przyjaciół sztuk pięknych w stylowych ramach szybko i najtaniej.

**HANDEL DZIEL ARTYSTYCZNYCH** pod firmą

**Henryk Frist, Kraków**

ul. Floryańska 1. 37. 602 8 10

Rządowo  sprawowana **FABRYKA WOD MINERALNYCH I SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LEZCZNYCH** pod firmą

**K. RZĄCĄ I CHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 1. 4

wyraża pod kontrolą Komitetu Przemysłowego Tow. Lek. Krak. polecone przez ten Towarzystwo

Wody mineralne, odpowiadające składom chemicznym, jak: Woda hilecka, Giesheubleria Słowińska, Vichy, Merkenbadka, Homberg, Kwałgen, także specjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeriach. Cenniki na żądanie franco.

Najodpowiedniejsza upominki na św. Mikołaja i na Gwiazdkę, jako to: Necessary, albumy na fotografie i kartki ilustrowane, garnitury z brzoza, podstawi pod zegarki, kalendarze, kasetki, necessary, portmonetki, portfele, papierosnice, garnitury do palenia itp. polecają „po najniższych cenach”

**Janeczek i Woyciechowski** 392 **SKŁAD PAPIERU**

w Krakowie, Rynek 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne drukowane i litografowane Skład ksiąg buchalteryjnych firmy F. Rollinger.

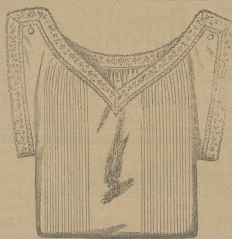
— Największy —

**Zakład pogrzebowy Jana Wolnego** (391-900)

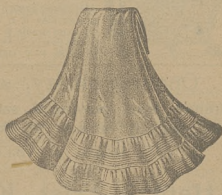
posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza 1. 4, tuż przy placu Szczęśliwym, telefon nr. 351. — Filia przy ul. Kopernika 1. 6. Zakład orzeka pogrzeby od najuboższych, do najwspanialszych ze znaną estetyką, punktualnością, nabytą przez doświadczenie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i doprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięczną.

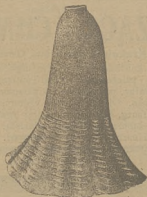
# Sprzedaż Gwiazdkowa w magazynie Maison de Blanc Kraków, Rynek główny L. 6 (szara kamienica)



**Koszule** szyrtyngowe z szwajcarskim haftem od 1 zł. wyżej, płóciennie od 2 złr. 50 ct. wyżej.



**HALKI**  
jedwabne od złr. 12-75 wyżej  
1/2 jedwabne „ „ 7-50 „  
wełniane „ „ 4-25 „



**Spódnice**  
w najnowszych fasonach od złr. 3-85 wyżej.



**BLUZKI**

jedwabne od złr. 7-75  
sukienne „ „ 3-85  
barchanowe „ 1-25  
wyżej.

Szlafroków, Matinek, Kapuz tearalnych oraz wszelkiej bielizny trykotowej. (Zlecenia z prowincji odwrotnie).

**Wielki wybór**

561

## Na Gwiazdkę 3 1/2 metra jedwabiu (w najlepszym gatunku) na bluzki za 3 złr. 50 ct

**J. BUCHNER KRAKÓW.** Stradom 23

połąc swój bogaty zaopatrzone Skład wszelkich towarów bławatnych, angielskich i francuskich jedwabnych materii, czarnych i kolorowych oraz wielki wybór akasmitów lyońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnowszych wełen kolorowych w różnorakich deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodaków, dywanów angielskich i szwajcarskich w najnowszych deseniach secesyjnych; oraz wielki wybór portyor, kap pluszowych, wełnianych fraków, jakoteż najnow. szwajcar, stor tiulowych oraz wielki wybór pluszów kolorowych i buretów na pokrycie mebli, częściami i hurtownie po cenach fabrycznych, tudzież reszki materii jedwabnych, czarnych i kolorow., oraz reszki materii wełnianych po cenach o połowę niższych.

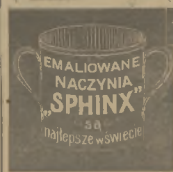
Skład płócien i szyrtyngów.

**Praktykant**  
gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą, poszukuje posady zaraz. Wst. 18 Wiadomość w Admin. druku im. „Nowin” ul. św. Jana 30, Kraków.

**Fabryka**  
„Czernidła”  
„Owłasnych siłach”  
Kraków,  
Pańska 6  
Czernidło  
marka jeleń.  
510 1 4

**Wynalazek.**

Do pokrycia kosztów patentu wynalazku bez konkurencyj, poszukuje się kapitału 2000 złr. na 8-10 rocznie i 5% czystego zysku ze sprzedaży patentów. Złożenia natychmiastowe pod „Patent 9099” za okazaniem kwitu inseratowego. Puste rest. Kraków.



Wylączny skład fabryczny.  
**TOM. BORECKI, KRAKÓW.**  
Cenniki na żądanie 589 3 10

Na jesień i zimę poleca Magazyn Mód Kapeluszy damskich, oraz przyjmując do nabrania i przerabiania. **Jadwiga POLLEROWA**, Kraków, ulica Grodzka 1. 3, I. p., dom p. Sokołewskiego. (489 29-160)

**Trzech agentów**

do dobrego interesu za stałą pensją i prowizją znajdują umieszczenie. — Wiadomość w handlu **M. SIKORSKI**, Podgórze. 555-9.

## NA GWIAZDKĘ

Poleca najtaniej i najwięcej **PODARKI** dla osób dorosłych, oraz dla dzieci wielki wybór zabawek

**Anastazy Froncz** Kraków, Floryańska 17  
(504-111-800)

## CERUJĘ

obecnie tylko kilkakrotnie odznaczoną, w wielu pensjonatach zaprowadzoną, a przez liczne wybitne stowarzyszenia kobiet polecaną automatyczną maszyną do cerowania i tkania „Rapid”, gdyż jest to zajmująca zabawką wykonać tym przyrządem wszelkie w gospodarstwie domowym potrzebne roboty, jak: cerowanie pończoch, bielizny i t. p., mniej lub więcej uszkodzonych, nie tylko szybko, lecz także bardzo pięknie, równo, jakby swiżło utkane. Każda uczeńka może na tym przyrządzie zupełnie samodzielnie (a nie jest to jakaś część maszyny do szycia) natychmiast wykonać pracę bez zarzutu. **Cena tylko 4 kor.**, po otrzymaniu kor. 400 opłatnie. Za zaliczką kor. 4-70. Sprzedaje i wysyła generalny zastępca na Galicję i Bukowinę **B. F. Paszkowski**, Dom handlowy. Kraków, Karmelicka 44.

## „HENNOLINA”

barwi stopniowo od blond do najciemniejszych włosów — konserwuje i wzmacnia. — Poleca: (393-139-300)

**WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.**  
Perfumerye. Fabryczny skład grzebielni.

## I. A. BACZEWSKI

ciężki dostawca nadworny

**Lwów**

Rok założenia 1782. Wstawa Parcy „Grand Prix”

[„POLECA”]

## Likiery, Nalewki Wódki żytnie

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach. (535-9-10)